CZĘŚĆ XV. № 12. ROK 8. (1837.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe, *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Piątek $\frac{12}{24}$ Lutego.

Wiadomości krajowe.

CESARSTWO ROSSYJSKIE.

Petersburg $\frac{11}{23}$ *Lutego.*

NOWINY DWORU.

S powodu zgonu J. K. W. Xięcia Bawarskiego *Wilhelma*, N. CESARZ JMć, roskazał przywdziać u Dworu żałobę na dni sześć, zaczynając od 6 b. m.

— Przez roskazy dzienne CESARSKIE, z d. 3 b. m. zostający przy Noworossyjskim i Bessarabskim Jeneral-Gubernatorze do szczeg. pol. Pułkownik *Wasilewski 1*, mianowany sprawującym obowiązki Nakaźnego Atamana wojska Dunajskich kozaków z zaliczeniem do jazdy — 5 b. m. Podpułkownik Muromskiego pieszego pułku *Arnold*, mianowany Wojenno-powiatowym Naczelnikiem 1 okręgu gub. Witebskiej z zaliczeniem do wojska.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły orderów, mianowani kawalerami: orderu Św. Anny 2 klassy s koroną, *29 Stycznia*, Marszałek Szlachty pow. Zawilejskiego, szambelan hrabia *Mostowski;* i tegoż orderu 3 klassy, Prezes Wileńskiej Izby Sądu Cywilnego Assesor Kolleg. *Billewicz*, obaj w nagrodę odznaczonej gorliwością służby; *1 b. m.* tegoż orderu 2 klassy, zostający w II oddziale przybocznej kancelaryi J. C. MOŚCI, Radzca Dworu *Malewski*, w nagrodę odznaczonej gorliwością służby i prac.

— Departament Gospodarczy Ministerstwa Spraw Wewn. ogłasza, że w dniu 31 Grudnia z. r. wydał wyłączny dziesięcioletni przywilej Fligel-adjutantowi xięciu Hesperowi *Biełosielskoj-Biełozierskoj* na wynalezioną przez niego nowego rodzaju drogę i należący do niej powóz. (Droga ta składa się z dwóch rzędów okrągłych drewnianych słupków czyli palów, wysokich prawie na arszyn od ziemi, i wbitych naprzemianlegle. W wierzchołkach tych słupków wprawione są i do połowy z nich wystają kółka z lanego żelaza, obracające się na osiach. Po tych to kółkach sunie się, przechodząc kolejno z jednego słupka na drugi, wielki kwadrat z ram drewnianych, nakształt magla, mający odpowiednie kółkom na dolnej swej powierzchni wyżłobienia, na który nakładają się przeznaczone do transportu ciężary. Nieodbitym jest warunkiem, iżby poziom wszystkich słupków, czyli wystających z nich kółek, był doskonale równy. Ten nowy i, wyznać trzeba, nader dowcipnie wymyślony systemat transportów odznacza się szczególnie wielką oszczędnością siły pociągowej. Słyszeliśmy że jeden koń, do magla założony, z łatwością ciągnie *kilkaset* pudów ciężaru.)

— Kommisya Likwidacyjna Wołyńska ogłasza, że, za należenie do byłego Polskiego powstania nanowo skonfiskowane zostały wszelkie wiadome i na przyszłość odkryć się mogące majątki osób z gubernii Wołyńskiej, których nazwiska są następujące: s powiatu *Zasławskiego:* — 1) Karol Borkowski, podoficer byłych wojsk polskich. — s pow. *Kowelskiego:* synowie obywatelscy: Fortunat Wielobycki, Leopold Niemirowski i obywatelka Katarzyna Raciborska; — s pow. *Krzemienieckiego:* Jan Wierzbowski; — s pow. *No-*

wogradwołyńskiego: Szlachcic Alexander Komarnicki, brat jego Erazm Komarnicki i Fabian Łukaszewicz; — s pow. *Łuckiego:* Szlachcic Albert Leon Kardaszewski; — s pow. *Dubieńskiego:* syn obyw. Michał Rogoziński, porucznik Lublińskiego pieszego pułku i mianujący się szlachcicem Konstantyn Turkiewicz. Nadto ulegają konfiskacie majątki osób, których nazwiska są: Xawery Gnatowski, Michał Zieliński, Józef Żełtowski, Grzegorz Albert Ossowski, syn obyw. Antoni Trypolski, Wolfang Szczepkowski, Tomasz Olizarowski, (inaczej Olizar, rodem z Galicyi, mianujący się szlachcicem,) Alexander Antoszewski, Tytus Kołyszko i Stanisław Murawicki.

(Wedł. 3 ogł. w Dod. do Gaz. Pet. z d. 9 Lutego.)

— Do Petersburga przybyli: 3 i 4 b. m. z Witebska, Marszałek Szlachty Pow. Mińskiego *Piszczałło;* z Kijowa, Radzca hon. *Kruszczyński.*

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa 11 Lutego.

W ciągnieniu 1 klassy 49 Loteryi Klassycznej Królestwa Polskiego celniejsze wygrane padły na losy następujące:

Premium . .	100,000 złp.		
Z wygraną	30	— na numer	5,521.
Główna wygrana . . .	20,000	— — — —	30,225.
Wygrana	10,000	— — — —	43,583.
————	4,000	— — — —	36,616.
————	3,000	— — — —	22,875.
————	2,000	— — — —	25,015.

Wiadomości zagraniczne.

Turyn 31 Stycznia. J. C. W. Wielki Xiążę Rossyjski Michał przybył tu dnia 28 b. m. pod nazwiskiem Hrabiego Romanow, i wysiadł w pałacu Posła Cesarsko-rossyjskiego, Pana Obreskow. Onegdaj przed południem odwiedził Królestwo Ichmość, oraz Xiążąt *Sabaudyi* i Genui, tudzież Xięcia *Carignan*, który tegoż dnia nawzajém odwiedził J. C. W. Wielkiego Xięcia. Wczoraj była wielka parada na placu Wiktora Emanuela, gdzie dostojne osoby pieszo obeszły szeregi wojska. Pojechały potem do warowni *Valentino*, gdzie znajdowały się na ewolucyach wojskowych. Wieczorem dostojny Gość był obok Królestwa Ichmości i Xiążąt rodziny Królewskiej na teatrze, gdzie licznie zebrana publiczność powitała ich radośnemi okrzykami.

Berlin 13 Lutego. Grypp tak silnie panował przeszłego miesiąca w obwodzie Szczecińskim, iż po wielu wsiach zaledwie zostawała potrzebna liczba zdrowych dla chodzenia około chorych i dawania pokarmu bydłu domowemu. Po wielu miastach $\frac{2}{3}$ a nawet $\frac{3}{4}$ mieszkańców na chorobę tę zapadło. Choroba przechodziła zwykle we dni kilka, lecz nawroty jej były bardziej niebezpieczne i pociągały za sobą silną gorączkę nerwową. Szczególniej narażone na to były osoby cierpiące na piersi.

— Od niejakiego czasu ustanowiono tu zakład dobroczynny dla wspierania w starości sług wiernych i pracowitych. Każdy sługa jednej płci lub drugiej, zmieniający pana, obowiązany będzie wnieść do kassy zakładu za każdą takową zmianę po 4 dobrych groszy, i złożona stąd summa używać się ma na wspieranie wszystkich sług w stanie choroby lub kalectwa i dawanie premijów i nagród pieniężnych tym co długo u jednego pana służą. Pożyteczna ta myśl ma także być przywiedzioną do skutku i w kilku innych miastach.

Londyn 7 Lutego. W izbie parów 3 b. m. lord kanclerz (lord Denmann) odczytał odpowiedź daną przez Króla Jmci na adress izby. Odpowiedź ta jest treści następującej:

«Milordowie, dziękuję wam za prawy i pełny uszanowania wasz adress. Polegam mocno na przywiązaniu waszém ku osobie i rządowi mojemu, i na waszej gorliwości o dobro publiczne.»

Następnie lord Brougham, przedstawił bil o nieobecności biskupów w ich dyecezyach i złożył izbie kilka dokumentów, tyczących się zakładów dobroczynnych.

— W izbie niższej 3 b. m. wytoczyły się znowu żwawe spory w przedmiocie jeneralnego stowarzyszenia irlandzkiego, s powodu uczynionego przez P. Goulbourn lordowi Russell zapytania, względem słów w jakich się w tej rzeczy wyrażał lord Melbourne w izbie wyższej. Lecz lord J. Russell zaprzeczył P. Goulbourn prawa zadawania pytań o tém co zaszło w drugiej izbie i zapowiedział iż obszernie wyłoży zdanie swoje w tym przedmiocie wtedy, kiedy wnosić będzie bil o korporacyach w Irlandyi.

P. Goulbourn oświadczył że odpowiedź taka jest żadną. P. Hume, uczynił uwagę iż nigdy w dziejach parlamentowych nie było przykładu takiego zapytania, i w ogólności jeneralnego stowarzyszenia w Irlandyi bronił. P. O'Connell dawał mu także największe pochwały, przeciwko którym powstawał P. Shaw. P. O'Connell w przykrych wyrazach odpowiedział na jego mowę: jednakże spory te nie doprowadziły do żadnego skutku.

6 b. m. P. Robinson żądał dowiedzieć się od sekretarza stanu wydziału spraw zagranicznych, czyli gabinet urzędowie uwiadomiony został o ogłoszonym w Portugallii wyroku, mocno handlowi angielskiemu zagrażającym, gdyż

wprowadzona przezeń taryfa, mająca stać się obowiązującą od 1 Kwietnia, równa się prawie zupełnemu zakazowi, — i czyli przedsięwzięto środki dla zapobieżenia szkodliwym stąd skutkom. Lord Palmerston odpowiedział iż rząd otrzymał w rzeczy samej od swoich handlowych agentów wiadomość o tym wyroku, który nietylko dla angielskiego ale nawet dla portugalskiego handlu stać się może nader szkodliwym. W skutek tego wyroku, cały handel Portugallii wkrótce przemienić się musi na przemycanie, a tem samem dotknąć wszystkie razem interesa. Jednakże, niemożna domagać się od gabinetu oświadczenia tego co w tym przypadku przedsięwziąć będzie mu się zdawało. Jest to zagadnienie wielkiej wagi, które teraz właśnie jest przedmiotem narad gabinetu. Nie można jeszcze stanowczo przepowiedzieć czyli rząd będzie czuł się obowiązanym do środków odwetu: jednakże, wydany został inny wyrok, stanowiący na okręty angielskie jeszcze nowy podatek od wagi ładunku, i stąd można oświadczyć, iż skoro tylko ten wyrok zostanie przyprowadzony do skutku, rząd J. K. Mości ujrzy się zmuszonym do użycia służącej mu władzy i obłożenia nawzajem okrętów portugalskich poborem, który niemniej dla nich będzie uciążliwy od tego jakiemu okręty angielskie ulegną w Portugallii. — W dalszym ciągu rospraw tenże minister zwrócił uwagę izby na przyjęty ostatnimi dniami wniosek P. Maclean, względem złożenia wykazu sił zbrojnych angielskich, użytych teraz w Hiszpanii. Lord Palmerston oświadczył, iż chociaż podówczas nie opierał się wnioskowi temu, jednakże, po porozumieniu się z lordami admiralicyi, przekonał się iż złożeniu żądanych dokumentów przeciwi się wiele trudności. Ogłaszanie takich podań, w ciągu działań wojennych, zawsze jest niebezpieczném: gdyż nieprzyjaciel może z nich dokładną powziąść wiadomość o ilości sił przeciw niemu wystawionych, i dla tego minister prosił P. Maclean o cofnięcie jego wniosku, do czegoteż P. Maclean dał się skłonić.

7 b. m. lord J. Russell wznowił dawny swój wniosek względem reformy praw municypalnych w Irlandyi. Wniosek ten stał się przedmiotem nader ożywionych rospraw, które trwały aż do 1ej s północy i odłożone jeszcze zostały do dnia następującego. Długa mowa lorda Russell przyjętą została przez stronnictwo liberalne z najgłośniejszemi oklaski. Po nim zabrał głos P. Jackson, mocno powstając przeciw samemu bilowi jak i w ogólności przeciw postępowaniu rządu względem Irlandyi i jeneralnemu stowarzyszeniu tego kraju. P. O'Connell, zabrawszy głos dla zbicia zarzutów P. Jackson, wyrażał się s taką uszczypliwością i mocą, iż Mowca izby zmuszony był wezwać go do większego w słowach umiarkowania. Po nim mówiło jeszcze kilku innych mowców, przyczém rosprawy przybierały charakter coraz bardziej ogólny i wszystkie interesa Irlandyi obejmujący. Jednakże nie wniesiono do wspomnianego bilu żadnego dodatku i spodziewano się się iż bil ten nazajutrz odczytany zostanie po raz drugi.

— W *Morning Post* czytamy iż ostatnimi dniami zaszły w Dublinie krwawe rozruchy, pomiędzy pospólstwem a żołnierzami jednego angielskiego pułku. Podczas gdy pospólstwo wołało niech żyje O'Connell!» żołnierze angielscy wołali: «precz s papistami!» Znaczna liczba osób została ranioną.

— Według wiadomości z Lizbony, z d. 26 z. m., margrabia Loulé mianowany został ministrem pełnomocnym w Londynie. Mianowani też zostali ministrowie do kilku innych stolic: don Louis Victorio de Novanho do Bruxelli, P. Nedosi do Stockholmu, P. Barret do Madrytu, a P. Lima, terazniejszy minister w Madrycie, ministrem w Paryżu. — Ostatnimi dniami ogłoszony tu został plan nowej organizacyi dla armii, która składać się ma odtąd z 24,000 piechoty i 3680 jazdy. — W Algarbii, Remeschido niezaprzestaje rabunków.

Diario di Governo ogłasza wyrok następujący: «Art. 1. Osoby wyprawujące zagranicę towary i wyroby rękodzielnicze na okrętach portugalskich, pobierać będą premija po 15$^0_0$. Do premijów tych wszakże nie mogą mieć prawa towary do Portugalii tylko na okrętach krajowych przywożone, n. p. z Azyi. — Art. 2. Za okręty portugalskie poczytywać się mają te jedynie, które do dnia wydania niniejszego wyroku banderę portugalską nosiły, i które na przyszłość zbudowane będą w portach Portugalii, lub w zamorskich jej posiadłościach. Statki parowe, po ogłoszeniu niniejszego wyroku, zostające w służbie portugalskiej przez lat trzy, i do poddanych portugalskich należące, także za portugalskie poczytywać się mają, chociażby zbudowane były za granicą. Art. 3. Zawiera wyjątek na rzecz statków parowych w ogólności, które odtąd płacić mają tylko $\frac{5}{8}$ cła ustanowionego wyrokiem z d. 14 Listopada.

— Rząd Portugalski ogłosił taryfę cła od xiążek z zagranicy przywożonych, która stanie się obowiązującą od przyszłego Kwietnia. Xiążki w języku portugalskim, drukowane zagranicą, płacić mają po 50 centimów od funta wagi; xiążki zagraniczne i karty jeograficzne po 25 cent. Od papieru przywożonego w rézach płacić się ma po 30 centimów od funta.

Paryż 7 Lutego. Izba deputowanych 3 i 6 b. m. zajmowała się dalszym rozbiorem projektu praw municypalnych. Zagadnienia najważniejsze, określające stosunki władz municypalnych z władzami wyższemi, zostały już rozwiązane; w większej części tych zagadnień poprawy któremi komissya chciała projekt rządowy zmodyfikować zostały odrzucone, lub przyjęte z dodatkami wniesionemi przez ministrów.

Izba przyjęła już artykuły opisujące prawa merów a tem samem regulujące niejako władzę wykonawczą w gminach, i przystąpiła do rozbioru części regulującej attrybucye rad municypalnych. Zawiązały się były krótkie

*

spory w przedmiocie zagadnienia czyli rosprawy rad municypalnych mają lub nie mają być ogłaszane. Projekt rządowy, zupełnie tego zabraniał. Kommissya, nie wypuszczając z uwagi nadużyć jakieby pociągnąć za sobą mogło ogłaszanie tych rospraw i podżeganie tym sposobem namiętności, próżnych sporów i osobistych zawiści, sądziła wszakże że nie jest ani przyzwoitą ani podobną do wykonania całkowicie tego wzbronić, i żądała wykreślenia zawartego w projekcie zakazu, czemu też ministrowie nie chcieli się opierać.

Posiedzenie 4 b. m. poświęcone było słuchaniu rozmaitych prośb.

— Minister handlu i prac publicznych podać ma niezwłocznie izbie deputowanych dwa niecierpliwie oczekiwane projekta, o urządzeniu dróg żelaznych pomiędzy Paryżem a Bruxellą, i Paryżem a Hâvre. Wszystko każe się spodziewać iż oba te projekta zostaną przyjęte, i że szczególniej około drogi s Paryża do Bruxelli prace niezwłocznie się rospoczną: gdyż potrzebne na to fundusze zostały już większą częścią złożone, przez kapitalistów Belgijskich.

— Według doniesień z głównej kwatery don Karlosa, z d. 27 z. m., 52 żołnierzy z wojska Królowej świeżo na stronę don Karlosa przeszło, i stawiło się w głównej kwaterze 26 zrana. Inny oddział ze 44 ludzi skierował się ku Estella. S powodu częstych tego rodzaju przechodów, batalijon kształcący się w armii don Karlosa z żołnierzy legii cudzoziemskiej, liczy już dzisia około 800 ludzi, pomimo strat poniesionych pod Bilbao.

— Prezydent junty Nawarskiej, wezwany przez don Karlosa, przybył do Durango, lecz wrócił do Estelli 23 Stycznia. Oznajmił on tam iż oddano pod jego rosporządzenie 15,000 karabinów, dla uzbrojenia nimi nowozaciężnych s prowincyi Baskich, którym dotąd na orężu zbywało.

— Przeszłej nocy zgorzała tu wielka drukarnia P. Everat. P. Everat zajmował w niej około 500 robotników, i poniesiona przezeń szkoda cenioną jest około 1,500,000 fr.

— Tajny radzca professor doktor Savigny, z Berlinu, obrany został 5 b. m. zagranicznym członkiem akademii nauk moralnych i politycznych, na miejsce zmarłego P. Livingston. Na 18 obecnych członków otrzymał on za sobą 17 głosów, zaś P. Wessenberg 1.

— W gazecie *Constitutionel* czytamy: «Z listu z Oranu, datowanego 23 Stycznia, dowiadujemy się iż toczą się tam teraz układy o zawarcie z Abdel-Kaderém pokoju. Warunki tego pokoju są jakoby następujące. Emirowi ustąpić się ma miasto Tremecen, z jednym portem nadbrzeżnym, dla odbytu płodów jego zagranicę. Posiadłości położone pomiędzy morzem a górami Bguszri Juatal i Guemas ustąpione zostaną Francyi, i Emir obowiązuje się zapobiedz wszelkim na przyszłość w tym kraju nadużyciom. Sprzymierzeni arabowie zostawać mają pod roskazami Mustafy.

— Zapewniają iż Meunier uczynił wiele ważnych zeznań, s powodu których sprawa jego odłożoną być ma aż do Marca.

— Baron Desgenettes, były naczelny lekarz wojsk francuskich, professor hygyeny w szkole lekarskiej, członek akademii medycznej, którego imię wsławionem już było czasu wyprawy do Egyptu, gdzie szczepił morową zarazę, umarł 3 b. m. w hotelu Inwalidów, w 74 roku życia.

Madryt 29 Stycznia. Gazeta rządowa ogłasza wyrok, na mocy którego wszystkie dobra z roskazu kortezów w 1820 — 1823 wyprzedane mają być zwrócone ówczasowym ich nabywcom.

— Minister spraw wewn. wydał okólnik do wszystkich władz w całém państwie, zalecając im poszukiwać z największą gorliwością xiąg które należały do skassowanych klasztorów, składać je w miejscach bezpiecznych i przesyłać ich katalogi rządowi.

— Przestano już mówić o nowej zmianie gabinetu, równie jak i o podróży którą P. Mendizabal przedsięwziąść miał do Londynu.

— Ostatnimi dniami 57 osób otrzymało roskaz wyjechania z Madrytu w przeciągu 24 godzin czasu.

Karlsruhe 9 Lutego. Niespodziewanie otrzymano tu wiadomość o zaszłym w St.-Gallen, 7 b. m., o 8 zrana, zgonie byłego Króla Szwedzkiego Gustawa IV, znanego od lat kilku pod przybranem z własnego wyboru nazwiskiem pułkownika Gustawsona. Zmarły, którego starsi miasta naszego obywatele znali w ciągu wielo-miesięcznego pobytu w naszej stolicy, w 1803 i 1804, urodził się 1 Listopada 1778. Jeszcze małoletni, wstąpił na tron Szwedzki po nieszczęśliwym ojcu swoim Gustawie III, 29 Marca 1792, pod opieką stryja swojego, xięcia Sudermanii. Po dojściu lat zupełnych, 1 Listopada 1796, objął sam stér rządu; następnie 31 Października 1797, zaślubił Fryderykę Dorotheę Wilhelminę, urodzoną xiężniczkę Badeńską, córkę xięcia Karola Ludwika, i później, razem ze swoją małżonką uroczyście koronował się w Nordköping. Po wielu nieszczęśliwych dla kraju i dla niego samego wypadkach, 29 Marca 1809, zrzekł się korony, i opuściwszy Szwecyę, od Listopada 1813, pod nazwiskiem xięcia Holstein Gottorp, od Lipca zaś 1816, pod nazwiskiem Gustawa Adolfa Gustawsona, mieszkał naprzemian w Niemczech, w Niderlandach lub Szwajcaryi, w ciągu zaś trzech lat ostatnich w St.-Gallen. Długa piersiowa choroba, która zresztą jemu samemu nie zdawała się niebespieczną, zniszczyła silną skądinąd budowę jego ciała i doprowadziła do zgonu, który dotknął go nagle i bez wielkich cierpień. Długie i rozliczne były próby, któremi wola losu, w pełnych wypadków czasach,

człowieka tego doświadczała, i któreby najdzielniejszy nawet umysł zachwiać zdołały.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Póln.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— W liście jednego s korrespondentów gazety «Allgemeine Zeitung» datowanym z Londynu, czytamy: «Przed kilku dniami oglądałem tu nowo wynaleziony rodzaj dział, zwany działem Steubela. Zdaje mi się najdoskonalszem i najprostszem narzędziem strzelniczem, ze wszystkich dotąd wynalezionych. Szybkość i pewność nabijania i strzału, mała ilość potrzebnych ludzi i amunicyi nie zostawują nic do życzenia. Jeszcze atoli dziwniejszym jest wynaleziony przez Steubela moździerz, ciskający razem 25 kul, s których każda wylatuje z osóbnej lufy, i którym w oddaleniu 3000 stóp nic oprzeć się nie może. Narzędzie to, równie jak i poprzedzające, nabija się s tyłu, tak iż cała tylna część przy tem się odejmuje i wkłada w osobną machinę, w której, za trzema poruszeniami, nabija się razem we wszystkie 25 luf. Że tylnych takich części można mieć kilka, przeto, przy pomocy kilku ludzi, przynoszących nieustannie części na nowo nabite, można s tego działa strzelać po 6 razy na minutę. Gdy zaś wszystkie razem lufy świdrują się z jednej sztuki metalu, i mają ściany wielkiej mocy, niemasz więc prawie podobieństwa ażeby którakolwiek z nich pęknąć mogła. Rząd angielski wie już wprawdzie o tym wynalazku, lecz że nie chce zapewnić wynalazcy przyzwoitej nagrody, s tego powodu P. Steubel ustąpi go może któremukolwiek z obcych mocarstw.

KURS WEXLOWY I PIENIĘZNY.

Petersburg $\frac{11}{23}$ Lutego.

Na Londyn	na 3 m.		$10\frac{1}{2}$	pens.
— Amsterdam	— 3 —		$52\frac{5}{8}$	cens.
— Hamburg	— 3 —		$9\frac{35}{64}$	szyl.
— Paryż	— 3 —		111	cent.
Rubel złoty	— 3 rub.		65	kop.
— srebrny	— 3 —		56	

Londyn 7 Lutego. Kons. 3 proc. $89\frac{3}{4}$. Angielsko-Rossyjskie $110\frac{1}{2}$.

Paryż 7 Lutego. 5 procent. 109. 20; 3 proc. 79. 35; Renty Hiszp. $25\frac{7}{8}$.

Rozmaitości.

NOWE DZIEŁA.

W jednym s poprzedzających numerów Tygodnika zdaliśmy krótką sprawę s Poezyj P. Grozy. Dziś przychodzi nam słów kilka powiedzieć o innym tegoż nazwania utworze. Jest to xiążka pod tytułem Poezye Konstantego Piotrowskiego. *) Otoż nowy a wybitny przykład nadużycia tytułu, na jakieśmy się w 7m numerze Tygodnika, uskarżali! Autor niniejszego zbioru, zamiast «Poezye» mógłby na karcie tytułowej położyć «Wierszowana proza» i prawda niemałoby na tém zyskała.

Zbiór wierszy P. Piotrowskiego, składa się z dwóch oryginalnych powieści: «Julija Potocka» i «Wódz w więzieniu, czyli Józef Pułaski», s pięciu również oryginalnych ód, kilku bajek, kilku pomniejszych płodów i nakoniec s tłumaczeń z różnych języków: jako to: angielskiego, włoskiego, rossyjskiego. Trudno byłoby oznaczyć rodzaj, do jakiego te wiersze należą. S formy i wysłowienia nic o tém pewnego wnieść nie można, lecz z wyboru przekładów z innych języków widać, że gust P. Piotrowskiego, przechyla się na stronę tego, co zgodzono się nazywać klassycznością. Takiemi to klassycznemi rzeczami są: List Heloizy do Abelarda s Pope, Monolog Katona z Addissona, i t. p. W ogólności tak krótko zdanie nasze o wierszach P. Piotrowskiego wyrazimy: zaprzeczyć mu zupełnie talentu nie można; tu i ówdzie migają iskierki poezyi; ale te iskierki są rzadkie i mdłe, i na wielkiej rozproszone przestrzeni. Mniemamy że poezya, jak ją dziś rozumiemy, nie jest prawdziwą sferą autora; że dobrzeby zrobił zwracając swą piśmienną działalność ku innym przedmiotom; wszak i ścieżką dobrej prozy można się na Parnass dostać.

Najlepszą s całego zbioru rzeczą są tłumaczone s Shakespeare czternaście sonetów i sprawiedliwość każe nam dodać, że kilka z nich dość szczęśliwie jest oddanych.

ZAKŁADY DOBROCZYNNE W SŁUCKU.

Otrzymaliśmy tu 16-stronicowy arkusz Wileńskiego druku s tytułem: «Wiersz napisany i deklamowany przez P. Wincentego Wojciechowskiego, artystę dramatycznego w Słucku. S przypisami.» — Zapewne sprawimy czytelnikom naszym przyjemną chwilę powtarzając nie *wiersz* sam, stosowny do miejscowych okoliczności, lecz niektóre szczegóły s przypisów do tego wiersza powzięte. Zawczasu cieszymy się myślą, że s tych kart ulotnych podamy wiadomość o jednym jeszcze w kraju naszym zakładzie na ulgę niedoli bliźniego wzniesionym. — Przed laty piętnastu (w 1822 r.) w gubernii Mińskiej, w Słucku, dziedzicznem mieście Radziwiłłowskiem, zawiązał się *Komitet opieki ubogich*, pod bezpośrednią zwierzchnością Cesarskiego filantropicznego towarzystwa w Petersburgu. Dar Monarszy 2000 r.

*) 1836. W Berdyczowie, w drukarni xx. Karmelitów, w 12 więk. stron. liczb. 232.

ass. i część annuaty miejscowego Proboszcza były jedynym s początku funduszem komitetu. Potem ofiary członków kwesty, zapisy, przelew długów i inne wpływy dochodów wzniosły fundusz summowy do 15,286 r. sr. — Procent z innemi dochodami i roczną ofiarą członków przynosi rocznie 2058 r. sr. — Stanęły kosztem komitetu cztery domy na pomieszczenie otwartych przezeń zakładów. Czynność komitetu jest rozmaita i rozległa; pod jego wiedzą zostają:

1) Szpital główny (bolnica) na 12 łóżek dla chorych.

2) Dóm pracy na 24 ubogich.

3) Dóm karmienia ubogich w 1835 w Słucku urządzony. Podobne jemu w powiecie w każdem miasteczku kluczowem teraz się urządzają: w nich za tabliczki kupione w komitecie od dobroczyńców rozdaje się żywność.

4) Szpitale w Słucku: Grecko-rossyjski, utrzymywany kosztem komitetu; Rzymsko-katolicki, kosztem Bractwa Św. Anny. 5 szpitalów przy probostwach Rzymsko-katolickich w powiecie, jeden przy cerkwi Grecko-rossyjskiej w Kopylu i przy Grecko-unickiej w Sumieżowie.

5) Szkoła żeńska. Dla sierot, z Mistrzynią; fundusz jest na 6 osob, oprócz pensionerek i przychodzących z miasta na bezpłatną naukę. Komitet s części annuaty od Proboszcza wnoszonej 150 r. sr. i s procentów od zapisów na tęż szkołę, 60 r. sr. corocznie płaci do instytutu Mariawitek, sprowadzonych dla dozoru nad szkołą i utrzymujących się s kwesty i dobroczynności obywateli.

6) Kolonija biednej szlachty i żołnierzy, założona w 1818 r. przez Proboszcza na ziemi kościelnej, liczy teraz 307 osob płci obojej.

7) Proboszcz Słucki s poruczenia komitetu utrzymuje w Kopylu i Urzeczu szkoły parafialne s części swej annuaty na to przeznaczonej, s, której na wstępną przy gymnazium komitet oddziela 50 r. sr. Szkółki parafialne przy probostwach w powiecie teraz się odnawiają.

Oprócz tego Komitet rozdaje jałmużny i wsparcia i dopomaga idącym do służby wojennej i cywilnej; uczniowie w różnych naukowych zakładach otrzymują od członków zasiłek; proboszcz słucki dopomaga młodzi duchownej kształcącej się w Seminaryjach. Po niedawno (16 Lip. 1835 r.) zdarzonym wielkim pożarze w Nieświżu na pogorzelców zebrano znaczną składkę i t. d.

Komitet założony został przez Proboszcza Słuckiego, Prałata Mohylewskiego i kawalera x. Stanisława hr. s Zantyr, będącego teraz Prezydentem duchownym w Komitecie. Swieckim Prezydentem jest Marszałek Słuckiego powiatu Konstanty Rdułtowski. Numer porządkowy ostatniego w r. zeszłym wydanego po wyborze członków dyplomatu był 196. — N. Cesarz raczył kilkakrótnie oświadczyć swoje zadowolenie s czynności Komitetu, pozwolił członkom używać osobnego munduru, i zaszczycił innemi dowodami Swojej Łaski.

Wiadomości tak o początkowem jako i o dalszem działaniu Komitetu znajdują się w wydawanych niegdyś w Wilnie «*Dziejach Dobroczynności*» i w czasopismie Cesarskiego Filantropicznego Towarzystwa. Ustawa wydrukowana była w Wilnie w r. 1823; tamże drukowały się prawidła dla szkoły żeńskiej pod wiedzą komitetu w r. 1835, Instrukcyja o urządzeniu domów karmienia ubogich w r. 1836 i zdanie sprawy s czynności Komitetu za r. 1836.

NEKROLOG.

12 zeszłego miesiąca umarł w Moskwie Jan Field, któremu głos powszechny przyznał talent najśpiewniejszego fortepianisty. Przepraszamy znawców za to mogące się im niepodobać wyrażenie, ale nie możemy dobrać innego na ogólne oznaczenie charakteru nieporównanej exekucyi Fielda. Rodem Anglik, był on uczniem Clementi, który go s sobą wziął w podróż muzyczną i przywiózł młodym chłopcem przeszło przed laty 30 do Petersburga. Zrażony złem obchodzeniem się swojego mistrza, Field pozostał w Rossyi, i w niej utworzył sobie rodzaj gry «biedne naśladowniki zostawiający w rospaczy.» Sławę jego po Europie rozniéśli wracający z Rossyi artyści i podróżujący uczniowie. Po długim pobycie w Petersburgu przeniosł się do Moskwy z zamiarem nieopuszczenia jej nadal. Lecz przed kilką laty, dręczony chorobą, dał się namówić na podroż zagranicę, mającą przynieść mu ulgę. W Londynie ujrzał starą, ciągle przezeń wspieraną matkę, i swego srogiego mistrza Clementi. Po wycieczce do Paryża, za powtórnej bytności w Londynie, i matkę i mistrza pochował. Udał się potem przez Francyą do Włoch, dał się słyszeć na koncertach w Paryżu i w teatrze della Scala, wszędzie ustalił wyprzedzającą go sławę, ale zdrowia nigdzie niepolepszył. Wytrzymane liczne operacye, robione przez najbieglejszych chirurgów: Coopera, Dupuytrena i innych, przynosiły chwilową tylko ulgę. Schorzały wrócił przed rokiem do Moskwy i tam życia dokonał. — Dzieła muzyczne Fielda pomimo dzisiejszej zmiany gustu publiczności są jeszcze ozdobą fortepianowych koncertów. Znawcy zarzucają im liczne usterki w kompozycyi, uchybienia przeciw prawidłom harmonii, lecz zarazem zachwycają się miejscami śpiewnemi, wdziękiem i oryginalnością jego passażów. Zawsze jednak Field potrzebował być *słyszanym* jak Talma *widzianym*. Dodajmy że Field był dobroczyńcą wielu osób i rodzin.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 11-го Февраля 1837. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.